Nr. 222 Kraków, Sobota 12 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 11 sierpnia: **Wiedeń**, 11 sierpnia.

**Rosyjski teren wojenny**: Front arcyksięcia Karola: Nasze wojska karpackie odparły na południe od Żabiego silne ataki rosyjskie. Na północny wschód od Stanisławowa i na południowy zachód od Monasterzysk zaatakował nieprzyjaciel przemagającemi siłami. Osiągnął wprawdzie kilka lokalnych sukcesów, lecz wkońcu po zaciętych zapasach został powstrzymany. Wojska walczące w tym obszarze zamierzają obsadzić te tereny, które im przydzielono wobec przesunięcia sił przez przeciwnika. Rosyanie obsadzili Delatyn i Tyśmienicę. Także Stanisławów został przez nas opróżniony bez walki.

Front Hindenburga: Na południowy-zachód od Załoziec zostały rosyjskie masowe ataki odparte kontratakiem. Również pod Trościańcem został nieprzyjaciel krwawo odparty. W łuku Stochodu pod Kaszówką oddział austro-węgierski zajął jedną nieprzyjacielską przednią pozycyę. Wojska generała Fatha stłumiły artyleryjskim ogniem zaporowym próby nieprzyjaciela, by przejść przez rzekę.

**Włoski teren wojenny**: Na froncie Istryi ponowili Włosi swoje wysiłki przeciw odcinkowi Plavy i zaatakowali także nasze nowe stanowiska na wzgórzach na wschód od Gorycyi znacznemi siłami. Wszystkie te ataki zostały odparte. Rozbiło się również kilka ataków nieprzyjaciela w Dolomitach.

**Południowo-wschodni teren wojenny**: Nad dolną Wojusą utarczki. Zresztą nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 11 sierpnia: **Wiedeń**, 11 sierpnia.

W nocy z 10 na 11 nasze eskadry hydroplanów powtórzyły atak na Wenecyę. Obrzucono wydatnie bombami arsenał, dworzec, warsztaty arsenałowe i forty zewnętrzne. Mimo ulewnej burzy stwierdzono w sposób niewątpliwy dobry skutek i pożary w arsenale i w budynkach dworca. Celnym strzałem ugodzono w halę okrętów powietrznych na Campo Alto. Obrzucono także skutecznie bombami bateryę w Grado i nad ujściem Soczy. Mimo bardzo niekorzystnej aury i gwałtownego ognia obronnego wszystkie samoloty powróciły bez szwanku.

*Komenda floty.*

## Milukow o kwestyi polskiej.

Pisma rosyjskie podają sprawozdania posłów, którzy zwiedzali państwa koalicyi.

Milukow oświadczył:

„We wszystkich przez nas zwiedzonych krajach bardzo się interesują sprawami narodowościowemi.

Na pierwszym planie stoi sprawa polska, jest ona bardzo zaostrzona. Żeby uspokoić polską opinię publiczną, trzeba niezwlekając wypracować projekt konkretnego rozwiązania sprawy polskiej, tem bardziej, że nasi wrogowie wypracowali projekty bardziej obszerne, niż autonomia.

Agitacya za sprawą polską prowadzona jest w bardzo wielkich rozmiarach i nas osobiście zasypano bruszurami i książkami o polskiej sprawie“.

## Ludność zajętej Galicyi wschodniej w obozach koncentracyjnych?

**Wiedeń**, 11 sierpnia.

„N. W. Journal“ pisze:

Z Kijowa donoszą, że rosyjskie kierownictwo armii zarządziło **wydalenie całej pozostałej we wschodniej Galicyi ludności do obozów koncentracyjnych w południowej Rosyi** (?), motywując to względami wojskowymi. Ponieważ południowo-rosyjskie koleje zajęte są transportem rannych,

przeto ewakuowani bez względu na wiek zmuszeni są odbywać podróż **pieszo**.

Komendant miasta Kijowa zabronił pod groźbą surowych kar rozszerzania alarmujących pogłosek przez rannych żołnierzy, którzy powrócili z frontu. Z faktu, że w kijowskich szpitalach leżą ranni gwardziści, wysnuwają wniosek, że do ostatnich walk użyto także rezerw.

Kupcy, wracający z Bukowiny do Kijowa, opowiadają, że **kraj jest prawie pusty**. Tylko w niektórych wsiach pozostali mieszkańcy. Austryacy przy odwrocie wzięli ze sobą prawie wszystko bydło, to też aprowizacya Rosyan natrafia na trudności. Żywność dowozi się wozami, gdyż nie ponaprawiano jeszcze mostów i połączeń kolejowych.

# Konferencye w Bukareszcie.

**Wiedeń, 11 sierpnia.**

Z Bukaresztu donosi „N. Fr. Presse“: Wszyscy ministrowie i posłowie przerwali swe urlopy letnie i szybko powrócili do Bukaresztu, gdzie bawi także od kilku dni król Ferdynand. Król przyjął na posłuchaniu szereg ambasadorów, w tej liczbie ambasadora austryackiego. Bratianu wielokrotnie konferował z różnymi dyplomatami; dwukrotnie np. w ciągu jednego dnia przyjął ambasadora rosyjskiego. Po tej konferencyi wieczorem odbyła się narada ministrów.

Dyskusye w prasie trwają nieprzerwanie. Do Bukaresztu przybyło dużo korespondentów rosyjskich i francuskich, którzy chcą pracować w Rumunii podczas nadchodzących — ich zdaniem — wielkich wydarzeń.

## Gorycki przyczółek mostowy.

**Wiedeń, 11 sierpnia.**

Dzienniki włoskie w bombastycznych słowach rozpisują się o opróżnieniu goryckiego przyczółka mostowego i przedstawiają je jako nadzwyczajne zwycięstwo sprawy włoskiej. W sprawozdaniach widać jednak respekt przed austryacką obroną i przyznanie, że opróżnienie przyczółka wobec koncentrycznego ognia nadzwyczajnej masy artyleryi było koniecznością. Opisują one, że zajęte nowe pozycye są zupełnie zniszczone ciężkimi granatami. Wspaniałe było widowisko, gdy mosty nad Soczą wylatywały w powietrze wśród detonacyj, które zagłuszały piekielny ogień armat. Przyznają też, że własne straty są nie małe. Ofenzywa trwa dalej.

# Nowe rozruchy w Irlandyi.

Chrystyania, 10 sierpnia.

Stracenie Casementa wywołało w całej Anglii i Irlandyi wielkie zdumienie, gdyż ogólnie spodziewano się ułaskawienia. Prezydent ministrów Asquith i król byli za ułaskawieniem, komendant jednak sił zbrojnych w Irlandyi gen. Maxwell zagroził swą dymisyą. Zażądał on nowych posiłków piechoty, kawaleryi i artyleryi. Odradzał też używanie na froncie flandryjskim pułków irlandzkich, które wysłano do Egiptu i Salonik w miejsce wojsk kanadyjskich i australijskich.

W dniu stracenia Casementa przyszło do rozruchów w Londynie i Dublinie. Kilka fabryk amunicyi wstrzymało pracę, gdyż robotnicy w dniu stracenia Casementa strejkowali na znak protestu przeciw rządowi. W południowej Irlandyi przyszło do nowych rozruchów, przyczem wojsko użyło broni. Wszędzie odbywają się zgromadzenia protestujące, na których mowcy irlandzcy wzywają do zemsty.

## Odrębna organizacya mniejszości socyalistów francuskich.

**Genewa, 11 sierpnia.**

Z Paryża donoszą, że po głosowaniu oświadczył tow. pos. Mistral imieniem mniejszości, że zastrzega ona sobie powzięcie uchwały w sprawie utworzenia odrębnej organizacyi celem przeprowadzenia swoich planów pokojowych. Odrębna konferencya mniejszości ma się odbyć **dnia 28 b. m. w Lyonie**.

„Petit Journal“ konstatuje, że od ostatniego głosowania w roku zeszłym mniejszość uzyskała około 200 głosów.

Rozłam między większością a mniejszością przybrał, jak donosi prasa szwajcarska, takie rozmiary, że dalsza wspólna praca stała się bardzo ciężką. Podczas obrad przyszło podobno do czynnych starć. Poseł **Raffin Dugens** po głosowaniu nazwał towarzyszy z większości „tchórzami“, usuwającymi się od służby na froncie, wskutek czego przyszło do **czynnych starć**, tak że musiano przerwać posiedzenie.

Herve pisze w artykule wstępnym **„Na drodze do rozłamu“**: Jest jeszcze czas wypalić rany żarzącem się żelazem, inaczej przyjdzie wkrótce do rozłamu.

„Liberte“ pisze, że, chociaż oficyalnie nie przyszło jeszcze do rozłamu, to jednak **istnieje on już w rzeczywistości** i nie da się uleczyć.

# Ofenzywa rosyjska.

## Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgenztg“ donosi 10 sierpnia: W armii Kövessa walczono wczoraj tylko w obrębie Delatyna. Rosyanie atakowali wielkiemi siłami i starali się gwałtownymi atakami wpłynąć na położenie walczącego na północy skrzydła armii Kövessa. Na północ od Niżniowa odparto ich, przyczem przyszło do zaciętych walk zbliska. Na południe od Załoziec, gdzie wczoraj panowała przerwa w walkach, rozwinęły się dziś rano nowe walki. Na północ i północny zachód od Łucka panuje względny spokój. Na północ od kolei Sarny-Kowel wykonują Rosyanie dzień i noc ataki jeden po drugim, celem przejścia Stochodu. W nocy używają oni wązkich mostów z tratew, aby przerzucić pojedyncze patrole na drugi brzeg. Te oddziały jednak za każdym razem wyparto. Większe próby przejścia nie udały się już w naszym ogniu artyleryi. W Karpatach lesistych, na południe od Żabiego rosyjski atak odparto. Nieprzyjaciel miał przytem olbrzymie straty.

### Ustąpienie Kuropatkina z frontu północnego.

(Pet. ag. tel). Generał Kuropatkin, główno-komenderujący na froncie północnym, został zamianowany generał-gubernatorem Turkestanu.

### Ze sprawozdania sztabu rosyjskiego.

Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego:

8 sierpnia po południu: Nad Seretem wojska nasze skutecznie umocniły zdobyty obszar. W tej okolicy w ciągu walk od 4 do 6 sierpnia ogółem wzięto do niewoli 166 oficerów i 8415 żołnierzy, zdobyto 4 działa, 19 karabinów maszynowych, 11 miotaczy bomb i min, jako też bardzo znaczną ilość innego materyału wojennego.

Front nad Stochodem: W okolicy Brodu Stobychwa część Austryaków w ciągu nocy z podniesionemi rękami zbliżyła się do obrębu naszych pułków. Komendant batalionu pułkownik Stepanenko, który się zbliżył do Austryaków, został w zdradziecki sposób zabity. Nasi strzelcy rozstrzelali cały oddział austryacki.

Na południe od Dniestru wojska nasze na froncie 25 wiorst zaatakowały w okolicy Tyśmienicy, zdobyły rowy nieprzyjacielskie i ścigały nieprzyjaciela, walcząc wszędzie. Wskutek nieustannego naporu naszych wojsk nieprzyjaciel wyparty został na całym froncie.

Obsadziliśmy miasto Tłumacz i całą okolicę na wschód do miasta aż do Dniestru, jako też szeregi wzgórz na południowy-wschód od miasta aż do kolei Kołomyja—Stanisławów. Atak nasz przygotowany był przez artyleryę, która ostrzeliwa bateryę nieprzyjacielskie pociskami gazowymi. Nieprzyjaciel został naszymi gazami zniszczony, lub też przestawał strzelać i porzucał działa. Konnicanasza ścigała nieprzyjaciela, cofającego się w nieładzie. W walkach tych jedna z naszych dzielnych dywizyi wzięła około 2000 Niemców do niewoli, zabrała kilka ciężkich dział i wiele karabinów maszynowych. Liczba jeńców wzrasta.

Również waleczne wojska generała Leszyckiego osiągnęły bardzo znaczne sukcesy.

8 sierpnia wieczorem: Na południe od Dniestru osiągnęły sukces wojsk naszych powiększa się. W pościgu za nieprzyjacielem nasze wojska zajęły szturmem miasto Niźniów, oraz wsi Bratyszów, Pałahicze, Nadorożna, Czarnołośce, Krzywotuły i miasteczko Ottynia, przesuwając część lewego skrzydła ku rzece Worona, nad którą leży wieś Tyśmienica. Przed odwrotem nieprzyjaciela słyszano w różnych punktach wybuchy. Zdaje się, że nieprzyjaciel wysadzał w powietrze mosty i magazyny. Odbywa się liczenie jeńców i łupu. Zdobyte przez nas obszary mają rozmiar 166 wiorst kwadratowych.

# Kronika wojenna.

**Bethmann Hollweg i Jagow w Wiedniu.** (BK). Kanclerz państwa Bethmann Hollweg i sekretarz państwa Jagow przybędą do Wiednia, by — jak to jest w zwyczaju między kierującymi mężami stanu obu mocarstw sprzymierzonych — odbyć osobistą wymianę zdań z ministrem spraw zagranicznych bar. Burianem co do najrozmaitszych kwestyj aktualnych. Kanclerz państwa przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu.

**Koalicya a Grecya.** „Voss. Ztg“ donosi: Jak twierdzą koła w Konstantynopolu, posiadające dobre informacye, koalicya zagroziła Grecyi, że jeżeli armia grecka nie połączy się z armią angielsko-francuską podczas zamierzonego pochodu, w takim razie terytoryum Macedonii greckiej, zajętej przez wojska koalicyi, zostanie aż do oswobodzenia Serbii **oddane pod panowanie króla serbskiego Piotra.**

# KRONIKA.

Kraków, piątek 11 sierpnia.

**Rocznica wkroczenia strzelców w okupacyi austryackiej.** C. k. Biuro kor. donosi: Według nadeszłych tu sprawozdań, w rocznicę wkroczenia polskich Legionów w obszar Królestwa, odbyły się uroczystości w wielu miastach w obszarze okupacyjnym austro-węgierskim. Szczególnie uroczyście wypadł obchód rocznicy w Krasnostawie. Wszystkie doniesienia o uroczystościach w dniu 6 b. m. są świadectwem ożywionego patryotycznego nastroju i ofiarności dla rozwoju Legionów.

**Z targu.** Prócz jarzyn i drobiu dowóz wszystkich innych produktów i artykułów spożywczych na targ dzisiejszy był nadzwyczaj mały, dlatego też brakowało wszystkiego. Ziemniaków wprawdzie dowieziono dzisiaj nieco więcej, lecz dowieziona ilość w zupełności nie pokryła zapotrzebowania. Płacono po 2 kor. za miarkę. Również dowieziono bardzo małą ilość owoców na targ, mianowicie jabłek, gruszek i śliwek. Kopę ogórków płacono po 3 kor.

Nabiału brakowało jak zwyczajnie. Organy komisaryatu targowego stwierdziły, że liczni sklepikarze skupują masowo masło i jaja od włościan i włościanek, płacąc im za nabiał tytoniem, naftą oraz różnymi artykułami spożywczymi. Skupywanie to odbywa się na wielką skalę z pominięciem rynku i oczywiście cen targowych.

Po skończeniu żniw targi krakowskie prawdopodobnie poprawią się znacznie.

**Prof. Wład. Leopold Jaworski w Piotrkowie.** Jak donosi „Dziennik Narodowy“, we czwartek przybył wiceprezes N. K. N. prof. dr Wł. Leopold Jaworski. „W departamencie Wojskowym N. K. N. — czytamy w „Dzienniku“ — zgromadzeni współpracownicy z szefem pułkownikiem Sikorskim na czele, przywitali wiceprezesa, który odpowiadając na mowę pułkownika Sikorskiego, dziękował współpracownikom za dotychczasową wytrwałą a owocną pracę i zachęcał do dalszego wytrwania na posterunku, wskazując — jako na przykład wytrwania i działalności — na pułkownika Sikorskiego, którego pełnem zaufaniem darzy Naczelny Komitet Narodowy“.

O godzinie 4-tej popoł. w restauracyi Szerszyńskiego odbył się obiad na 62 nakryć, urządzony na cześć prezesa Jaworskiego. Przybyli licznie obywatele z miasta i okolicy.

Następnie mówił prezes Jaworski o obecnym stanie sprawy polskiej. Mowa jego wywarła ogromne wrażenie.

**Powołanie dziennikarzy do ważnych ciał doradczych.** Jak czytamy w pismach niemieckich, rząd niemiecki, uznając konieczność bezpośredniej styczności między prasą a władzami państwowemi w sprawach aprowizacyjnych, w porozumieniu z władzami wojskowemi, postanowił powołać dziennikarzy w charakterze członków do wszystkich ważniejszych komisyj aprowizacyjnych i rozmaitych ciał doradczych przy organach władzy.

**Skon tow. Ludwika Toschnera.** Czeska socyalna demokracya poniosła wielką stratę. Tow. Ludwik Toschner odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w przystępie ataku nerwowego. Współdziałał on przy tłumaczeniu „Kapitału“ Marksa na język czeski.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Madame Butterfly“.
Sobota: „Madame Butterfly“.
Niedziela po południu: „Dzwony z Corneville“.
Niedziela wieczór: „Madame Butterfly“.

# Rozkaz Piłsudskiego.

Kolonia D. dn. 6 sierpnia.

Żołnierze!

Dwa lata minęły od pamiętnej naszemu sercu daty — 6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej naszemi rękami dźwignęliśmy zapomniany dawno sztandar wojska polskiego w obronie Ojczyzny stającego do boju. Gdym na czele Waszem szedł w pole, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stają. Gdym wyprowadzał Was z murów nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdym wchodził z Wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez Ojczyzny.

Czy takimi zostaniemy w historyi, czy po nas zostawimy jedynie

..... krótki płacz niewieści
I długie nocne rodaków rozmowy

pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawemi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę — honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Dopóki stoję na Waszem czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom — naszego honoru żołnierza polskiego. Tego też od Was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachowywać tak, by w niczem na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.

Dwa lata minęły! Losy Ojczyzny naszej ważą się jeszcze! Niech mi wolno będzie Wam i sobie życzyć, by rozkaz mój następny w naszą rocznicę był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompaniach, szwadronach, bateryach i zakładach oddziału.

*J. Piłsudski.*

# Legiony znowu na froncie.

**Boje I. II. i III. brygady Legionów polskich.**

**Na pozycyi,** w sierpniu.

I.

Korespondent „Gazety Wieczornej" J. Kaden opisuje ostatnie walki Legionów.

Po ciężkich walkach pod Kołodyą i Kostiuchnówką, po krótkim odpoczynku i kilku marszach stanęły znów Legiony na froncie. Biorą one teraz żywy udział w odpieraniu ofenzywy rosyjskiej. Trudno jeszcze dziś określić zmianę w natężeniu i w sile tej ofenzywy. Zasadnicze cechy utrzymują się jeszcze: Więc to samo operowanie ciężkiemi masami piechoty, bezwzględne, lecz ociężałe. Ten sam sposób następowania piechoty, uporczywy, lecz bierny. Ta sama mnogość artyleryi i koncentracya jej do potęgi huraganowego ognia.

Walki odbywają się w terenie mniej więcej podobnym do tego, na jakim walczono nad Styrem. Teren lesisty i płaski, tu i ówdzie przerżnięty szerokiemi wydmami piaszczystemi, przedstawia wiele niespodzianek. Pod grunt bowiem zachodzi woda podskórna i bagna, w miarę pogody dające się łatwo przejść, to znów stanowiące nie do przebycia zaporę. Ta zmienność warunków terenowych utrudnia w znacznym stopniu obronę, nasuwając ustawicznie cały szereg zagadnień, które nie dadzą się z mapy przewidzieć przez wyższe kierownictwo.

Wszystkie trzy brygady sąsiadują z sobą bezpośrednio. Gdyby można powiedzieć że te okrutne walki mają urok, że ogromne znużenie fizyczne i ustawiczne napięcie nerwów pozostawia jeszcze czas na refleksye — to urokiem tych walk, znojów i wielkich wysiłków jest wzajemne sąsiedztwo brygad.

Można iść rowami daleko aż do znużenia — a wciąż stoją przy strzelnicach ci sami żołnierze, ta sama, tak samo cenna i bitna młodzież, tego samego typu i hartu żołnierz. Szukając komendy któregoś pułku po lasach na szerokiej przestrzeni, spotkasz polskie rezerwy. Słyszysz i widzisz dokoła to samo gospodarstwo, — tak samo śpiewają i klną.

Szukając komendy któregoś pułku, chętnie — o ile czas nie nagli — pobłądzisz, aby się nacieszyć widokiem żołnierzy dzielnych i szanowanych.

Tu oto Śmigły siedzi spokojnie przed domkiem ze stylowym napisem Jastrzębowskiego, parę kilometrów dalej Roja, ówdzie major Meżyński, podpułkownik Norwid, major Bukacki...

Boje, jakie toczą teraz Legiony, mają niejako podwójny charakter. Pierwszy, to trwanie w linii pod ogniem artyleryi, przetrwanie i odparcie pod osłoną ognia prowadzonego ataku piechoty. Drugi, to rola rezerw, — przy defenzywie, gdy inicyatywa ataku jest w ręku nieprzyjaciela — nader trudna i żmudna.

Bezpośrednio po obsadzeniu odcinka napastował nieprzyjaciel I. brygadę, waląc gwałtownym ogniem artyleryi na lewe jej skrzydło, obsadzone przez 7 pułk pod komendą majora Fleszara, oraz na jeszcze dalej na lewo stojący batalion Bawarów. — Walczono tu o naprzód przed okopy wysuniętą placówkę, przyczem ostrze ataku główną siłą kierowało się przeciw Bawarom. Atak rosyjski przygotowywała artylerya. Biła ona na samą placówkę, z tą samą siłą na okopy 5-go i 6-go batalionu (t. zn. 7 p. p.) obejmowała dalej cały front, szukając równocześnie rezerw po lasach. Oczywiście w tym samym czasie szedł silny bardzo ogień na tyły pozycyi, aby uniemożliwić podciągnięcie rezerw. Jasna pogoda ułatwiała balonom obserwacyę skuteczności ognia. Dążył on do rozbicia okopów, przerwania połączeń, zdemoralizowania rezerw.

W czasie tego napadu tak pierwsza linia, jak rezerwy, jak komendy w jednakowem pozostawały niebezpieczeństwie. Okopy w części zostały rozwalone, a stare wiarusy 5-go i 6-go batalionu już mieli straty. Komenda I. pułku, komenda I. brygady stała w gęstym ogniu granatów. Jeszcze dalej, z zakładem sanitarnym stojący dr. Domaszewicz, musiał opatrywać rannych w ogniu artyleryi ciężkiej.

Koło południa ruszył atak rosyjski, przebrnął przez błota, przeszedł rzeczkę — i dostał się jak gdyby pod powałę ognistą. Ogień artyleryi niemieckiej opasał pierścieniem przedpole placówki, z okopów otwarto ogień piechoty i karabinówmaszynowych. Na lewą flankę rosyjskiego ataku poszedł ogień polskiego frontu.

Placówkę utrzymano, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty. Znakomita postawa 5-go batalionu i znane męstwo Bawarów wytworzyły między sąsiadami pełne koleżeństwa i ufności stosunki.

Ledwo przycichło na froncie t. zn. walka piechoty przeszła w stałą walkę ciężkiej i polowej artyleryi, gdy nastąpił czas ciężkiej próby dla rezerw. Doświadczane w czasie ataku tym samym ogniem artyleryi, co linia obronna, pozostając w dyspozycyi większej grupy, muszą one w danej chwili spieszyć tam, gdzie największej zagraża nieprzyjaciel.

Przybywszy na dane miejsce forsownym marszem, musi rezerwa z wielką szybkością zoryentować się w nowej a zwykle ciężkiej sytuacyi i wejść w nią, jak najszybciej rozwijając front. Dodać do elementów tej chwili należy nastrój, jaki udziela się świeżym, w bój wstępującym wojskom, od sił już znużonych i wyszarpanych walką, a które świeżo przybyła grupa rezerwy osłania.

Zadanie to wypełniła doskonale II. brygada, prowadzona przez brybgadyera Hallera i brygada konnicy, (1 i 2 pułk ułanów) pod rotmistrzem Beliną.

Pułkownik Haller wykonał ze swą brygadą forsowny marsz, prowadząc kolumnę w szybkiem tempie mimo piachy i straszliwą spiekotę. Brygada naszej kawaleryi opanowała niezmiernie szybko i sprawnie wszystkie drogi odcinka, zamykając je przed nieprzyjacielem. Pod osłoną czujnej roboty patrolowej już w nocy rozwinęła się II. brygada (z 29 na 30 lipca) na wzgórzach między wsiami K... a L...

Tu zatrzymano pochód nieprzyjaciela, panując nad terenem i przejściami jedną bateryą armat niemieckich, którą pułkownik Haller zadyrygował w ten sposób, że poza związaną silnie linią piechoty strzelać ona mogła aż do bezpośredniego zbliżenia się Rosyan. O godzinie 3-ej przedpołudniem 30 lipca wycofała się piechota. W godzinę potem z palących się zgliszcz pięknego dworu, z ruin rozwalonych drzew, zniszczonych ogrodów wycofała się kawaleryjska brygada pod Beliną.

Ten ostatni moment pełen był wielkiego piękna i grozy. Szeroki łańcuch konnicy stał na wzgórzach, patrząc, jak w kłębach świtu kłębi się morze płomieni, jak ginie w niem ów dwór magnacki, toną większe drzewa. Ws chodzące słońce zlewało się z pożarem w jedną toń ognistą i krwawą.

*Juliusz Kaden.*

# Losy rosyjskiej „autonomii" dla Polaków.

„Gazeta Polska", wychodząca w Rosyi, z 22 lipca pisze pod tytułem „Dwie wersye" w sprawie polskiej:

„O posiedzeniu Rady ministrów, według zapewnień „Utra Rossji", wśród polskich działaczów krążą dwie wersye: Według pierwszej rozpatrzenie sprawy polskiej rozpoczęło się od krótkiego przemówienia ministra wojny, generała D. Szuwajewa, o konieczności poruszenia sprawy polskiej wobec przewidzianego oczyszczenia przez armię rosyjską od nieprzyjaciela gubernii Królestwa Polskiego.

Następnie wystąpił prezes ministrów B. Stuermer, proponując zaprowadzenie w Królestwie Polskiem **miejscowych zarządów municypalnych,** z prawami obowiązkami takimi samymi, jakie posiadają zarządy municypalne w guberniach wewnętrznych państwa.

Przeciw projektowi B. Stuermera wystąpił minister spraw zagranicznych S. Sazonow, broniąc projektu politycznej autonomii Królestwa Polskiego.

To jedna wersya. Według drugiej, Rada ministrów **zupełnie nie poruszyła sprawy polskiej".**

A więc albo wogóle sprawy polskiej nie poruszano, albo — w najlepszym razie — ma być samorząd lokalny według wzoru rosyjskiego, jakoże Stuermer zwyciężył. Zresztą i o tym samorządzie prowincyonalnym nic na razie konkretnego nie słychać...

# Z Piotrkowa.

**Szpital Legionowy. — Uroczystość odsłonięcia tarczy Legionów.**

(Korespondencya „Naprzodu").

**Piotrków,** 8 lipca.

Ostatnie walki Legionów zapełniły dotychczasowe szpitale rezerwowe; okazało się koniecznem otworzenie dalszych instytucyj leczniczych, gdzie ranni i chorzy pod troskliwą opieką lekarską w krótkim przeciągu czasu mogliby przyjść do zdrowia.

Jednym z pierwszych nowootwartych szpitali jest oddział Czerwonego Krzyża dla Legionów polskich w Piotrkowie.

Urządzony nadzwyczaj starannie w dwupiętrowym budynku przy ulicy Bykowskiej, pozostaje pod zarządem majora Opolskiego. Opiekę i leczenie chorych i rannych powierzono por. drowi Konopackiemu, znanemu powszechnie z działalności lekarskiej w Legionach. Służbę sanitarną pełnią Sercanki.

Obecnie przebywa w szpitalu około pięćdziesięciu legionistów chorych i rannych w ostatnich walkach. Wzorowa czystość, staranna opieka lekarska, wyrozumiałość charakteryzują zakład. Po trudach i znojach wojennych żołnierz wypoczywa, nabierając zdrowia i sił. Komitet Ligi pań piotrkowskich mając na względzie potrzeby duchowe żołnierskie, stara się o zaopatrzenie szpitala w odpowiednią ilość dobrych książek. I tak, w najbliższym czasie ma powstać biblioteka szpitalna, która oprócz dzieł beletrystycznych zawierać będzie książki naukowe, jak również dzieła patryotyczne.

Również w Kielcach ma powstać podobny szpital.

* * *

W niedzielę dnia 6 sierpnia, staraniem Komitetu Obywatelskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia tarczy Legionów w ogrodzie Bernardyńskim. Uroczystość odbyła się o godz. 1 w południe. Po wstępnym przemówieniu dra Rudnickiego, zebrana dość licznie publiczność miasta Piotrkowa odśpiewała uroczyście „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem orkiestra straży ochotniczej zagrała hymn Polski, marsz Czwartaków i t. d. Nastrój panował nadzwyczaj poważny, myśli sprzęgły się koło białego orła Legionów.

Rozpoczęło się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej. Na estradzie, do której przyczepioną

była tarcza, ubranej w zieleń, przeplataną biało-amarantowemi chorągiewkami skupiali się uczestnicy obchodu, aby upamiętnić dzień ten, dwuroczną rocznicę, podniesienia oręża polskiego przeciw Rosyi.

Uroczystość trwała stosunkowo dość krótko, ale pozostanie dośmiertnie w sercach uczestników.

*J. L.*

## Komunikat niemiecki.

**Berlin,** 11 sierpnia.

Urzędowo donoszą 10 sierpnia:

**Zachodni teren wojenny:** Walka artyleryi między potokiem Ancre a Sommą toczy się dalej z wielką siłą. Angielskie zamiary uderzenia koło Bazentin le Petit zostały stłumione ogniem. Liczba nierannych Anglików, którzy od 8 b. m. wpadli w nasze ręce, podwyższyła się do 13 oficerów i 500 żołnierzy. Między Maurepas i Sommą rozbiło się wieczorem i w ciągu nocy 8 francuskich ataków.

Na prawo od Mozy, nie licząc mniejszych walk na ręczne granaty, nie zgłoszono żadnej działalności piechoty.

W walce powietrznej i ogniem dział obronnych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie aparaty na południe od Baupame, po jednym na południe od Lile, koło Lens i koło Saarburg w Lotaryngii.

**Wschodni teren wojenny:** Front wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na południe od Smorgoń panował żywszy ogień i czynność patroli. Kilkakrotne rosyjskie ataki nad Strumieniem, nad Stochodem, koło Lubieszowa-Bereszyc, koło Smolar-Zarzecza i koło Witonieża zostały krwawo odparte. Koło Zarzecza w kontratakach wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 340 żołnierzy.

Przedsięwzięcia mniejszych nieprzyjacielskich oddziałów i próba zaskoczenia w łuku Stochodu na wschód od Kowla, pozostały bez rezultatu.

Na południe od Założiec rozwinęły się dziś rano nowe walki.

Front wojsk arcyksięcia Karola: Koło Weleśniowa i na południowy-zachód stamtąd zostały odparte silne rosyjskie ataki, częściowo świeżym kontratakiem. Tu i na południe od Dniestru zajęto, jak rozkazano, nowe stanowiska odpowiednio do planu.

**Na bałkańskim terenie wojny** nie było żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

*Naczelne kierownictwo armii.*

## Powołanie pod broń.

**Budapeszt,** 11 sierpnia.

(Węg. B. kor.). Magistrat miejski ogłosił obwieszczenie, mocą którego pospolitacy z lat **1885 do 1897**, oraz przydzieleni do świadczeń wojennych z lat **1865 do 1897** i ci, którzy przy przeglądach pospolitaków i dodatkowych uznani zostali za zdolnych do służby z bronią w ręku, a w międzyczasie byli zwolnieni, o ile nie są po nazwisku zwolnieni, zgłosić się mają w dniu **28 b. m.** do czynnej służby.

## Atak na angielskie monitory.

**Berlin,** 11 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 10 sierpnia:

Eskadra naszych hydroplanów dnia 9 b. m. w południe zaatakowała skutecznie bombami angielskie monitory i lekkie siły bojowe, stojące przed wybrzeżem flandryjskiem i osiągła wiele stwierdzonych w sposób niewątpliwy celnych strzałów.

Tego samego dnia rosyjskie stacye lotnicze Arensburg i Lebara na Ozylii zaatakowane zostały z dobrym skutkiem przez kilka niemieckich eskadr lotniczych. Ilość celnych strzałów stwierdzono w sposób niewątpliwy. Hala lotnicza w Arensburgu jest ciężko uszkodzona, nakrycie zawaliło się. Z nieprzyjacielskich aparatów lotniczych, które wzniosły się do obrony, jeden zmuszono do opadnięcia. Wszystkie aparaty, pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez siły angielskie i rosyjskie, powróciły nieuszkodzone.

*Szef sztabu admiralicyi marynarki.*

# Z miasta i z kraju.

**Niedomagania aprowizacyjne.** Mimo obradujących co tydzień konferencyj aprowizacyjnych stosunki aprowizacyjne stale się pogarszają. Niektóre artykuły, jak np. spirytus denaturowany, potrzebny do zapalania powszechnie używanych „Primusów" i maszynek spirytusowych znikł zupełnie z obrotu handlowego. Centrala spirytusowa w Wiedniu zmniejszyła o połowę kontyngent dotychczasowy, przeznaczony dla Krakowa.

Cukru w dalszym ciągu brakuje. Ludność od wczesnego ranka robi pielgrzymki po różnych sklepach, aby po kilkugodzinnem wyczekiwaniu i chodzeniu wrócić bez cukru do domu. Ponieważ mleko jest drogie, więc rodziny, obarczone dziećmi, gotują kawę, do której jednak nie mają cukru. Stan ten szczególnie wobec zbliżającej się jesieni będzie wprost katastrofą dla biedniejszej ludności.

Również daje się uczuć ogromny brak masła i tłuszczów. Masła z powodu żniw ludność wiejska nie donosi do miast, wobec czego wzrósł popyt na szmalec i słoninę. Tymczasem szmalcu i słoniny również brakuje, gdyż z kraju wywozi się masowo nierogaciznę na zachód, jak nie mniej jaja i masło. Komisya aprowizacyjna powinna zastanowić się poważnie nad stosunkami aprowizacyjnemi i coś konkretnego w tym kierunku zrobić.

**Rekwizycya dzwonów kościelnych we Lwowie.** Na podstawie uchwały komisyi, która w zimie b. r. obchodziła kościoły i spisywała dzwony, przystąpiła obecnie wojskowość do zdejmowania we Lwowie dzwonów, objętych rekwizycyą. Przedewszystkiem zdejmuje się dzwony, pochodzące z nowszych czasów, tj. z drugiej połowy dziewiętnastego wieku. — Dotąd zdjęto 14 dzwonów.

Archiwaryusz miejski dr Badecki zarządził, aby z zarekwirowanych dzwonów, głównie z tych, które wyszły z lwowskiej „wyrobni" Z. Mosera, sporządzono zdjęcia fotograficzne, a napisy i rzeźby umieszczone na dzwonach odlano w gipsie. Odlewy i fotografie będą przechowane w Muzeum historycznem m. Lwowa.



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).